

Rabboni Co talmud mówi o chrze-
ścijanach? Myd. 2-e.

Co Talmud mówi o chrześcijanach?

Napisał Rabboni

WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE.



ODBITO W DRUKARNI „ZNICZ“
WILNO, Ś-to Jańska 19. 000000

<http://rcin.org.pl>

Co Talmud mówi o chrześcijanach?

Napisał Rabboni

WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

ODBITO W DRUKARNI „ZNICZ“
WILNO, Ś-to Jańska 19. 000000



22. 8/2

* * *

Jesteśmy dziś świadkami wielkiej sprzeczki w kwestji Żydów—gdy jedni powiadają, że niemasz przyjaciela jak Icek, to drudzy przeciwnie twierdzą, że Żyd jest tylko plagą i zakałą kraju naszego, jest pijawką ludu i oszustem. Nieraz te sprzeczki tak są gwałtowne, że ludziska gotowi brać się za łby, a świadczą one, że naogół Żyda dobrze nie znamy, choć wśród nas mieszka od wieków. A wypadaloby go poznać dobrze, nietylko powierzchownie po pejsach i brodzie, ale głębiej, należałoby zajrzeć do żydowskiego ducha. To poznanie ułatwiłoby nam owe liczne stosunki z Żydami, do których jesteśmy zmuszeni siłą konieczności. Bo i trudno do prawdy odgrodzić się od żydowstwa chińskim murem, skoro nas osaczyło ze wszech stron i zalewa naszą Ojczyznę coraz bardziej.

Ongi polscy królowie przyjęli Żydów do kraju jako gości, dziś w samej Warszawie mieszka więcej Żydów, aniżeli we Francji, Hiszpanji, Portugalji, Włoszech i Belgji do kupy razem wziętych; w Galicji 70% ziemi już w ręku Żydów, a u nas Żydzi zawładnęli handlem i przemysłem. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce sami będziemy u nich gośćmi, albo raczej oni będą naszymi panami, a my będziemy najuniżeńszymi ich sługami.

Ostatnie wybory do Dumy państwowej otworzyły nam oczy, poznaliśmy jakie względem nas stanowisko zajęła óma chałciańska...

Baczność rodacy! — nie dajmy się ujarzmić przybyszom!

* * *

Każda religja, powiada profesor Diuring, jest tym ideałem, do którego naród wyznający ją dąży. Religja zawiera w sobie nietylko moralne zasady, ale i prawo. Ten ideał, te zasady i prawo, spisane są w księgach religijnych. W ten sposób księgi religijne są jakoby zwierciadłem, w którym odbija się cała wartość wewnętrzna danego narodu: Chcąc zatem poznać jakiś naród głębiej, trzeba zajrzeć do jego ksiąg religijnych, gdzie znajdziemy obraz pewny, niewątpliwy.

Największą księgą religijną żydowską jest Talmud. W Talmudzie są spisane wszystkie zasady, któremi Żydzi się kierują w swem życiu codziennem. Jeżeli zatem chcemy poznać Żyda, ocenić jego wartość wewnętrzną, musimy koniecznie zajrzeć do Talmudu. Ponieważ zaś Talmud napisany jest w niezrozumiałym dla wielu języku, ku pożytkowi przeto rodaków, wybrałem cały szereg zasad talmudycznych, któremi Żydzi się kierują w stosunku do chrześcijan.

Przeczytaj je, czytelniku, uważnie i ze spokojem, a one ci wskażą, jak masz się zachować wobec „pejsatego przyjaciela“.

Zastrzegam się również, że nie w tym celu napisałem tą książeczkę, by wzbudzić w czytelniku nienawiść ku Żydom, lecz by otworzyć ci oczy; chcę ażebyś spojrział na Żyda przez jego własne okulary, a to cię uchroni od niejednego rozczarowania.

Naszą zasadą mają być słowa ś. p. Jana Jeleńskiego: *Nie bić Żyda, ale i mu się nie dać!*

AUTOR.

Co to jest Talmud?

Samo słowo *Talmud* oznacza naukę. Talmudem nazwano księgi, które zawierają całą mądrość i naukę narodu żydowskiego.

Talmud to nie jedna jakaś chociażby nawet bardzo wielka księga, lecz cała masa ksiąg, napisanych przez żydowskich rabinów w przeciągu całych setek lat. Początku Talmudu ściśle określić nie możemy. Żydzi wyprawdzają pochodzenie Talmudu od Mojżesza. Powiadają, że kiedy Mojżesz był zawieszony na górze Synaj, Bóg mu dał podwójne prawo: jedno *torah shebiktab*, czyli prawo wypisane na dwóch kamiennych tablicach, drugie *torah shebeal peh*, czyli prawo ustne, które wyjaśnia prawo pisane. Dlatego to Mojżesz tak długo przebywał na górze (40 dni), bo mógł przecie Bóg dać mu prawo w jednym dniu. Mojżesz przekazał to prawo ustne Jozuemu, Jozue 70 starcom, tamci Prorokom, Prorocy wielkiej synagodze, a synagoga przekazała je rabinom, by ci uczyli naród prawa w szkołach. Rabini rzeczywiście zaczęli nauczać lud, a niektórzy ze słuchaczy, by tem łatwiej owe nauki spamiętać, notowali je na tabliczkach lub kartkach, które zebrane potem do kupy dały początek dzisiejszemu Talmudowi. Owe notatki były już niedokładne, przytem same nauki rabinów częstokroć ze sobą nie zgadzały się, potrzeba było je poprawić i ze sobą pogodzić. Była to praca nielada i nie byle kto mógł się jej podjąć.

Próbował Johanen ben Zakai ze swoimi tanaimami uporządkować materyał talmudyczny, nie starczyło mu jednak życia na to dzieło. Co on rozpoczął, prowadził dalej słynny rabi ben Akiba, lecz i ten nie zdążył zebrać wszystkiego. Dopiero rabi *Jehuda*, którego Żydzi nazywają *hakkadosh* czyli święty, zebrał prawo, uporządkował je i spisał w jedną księgę. Księgę tę nazwano *Misznah*, co ma oznaczać powtórzenie i objaśnienie Piśma św.

Misznah więc miała tłumaczyć i wyjaśniać Prawo. Z czasem jednak sama potrzebowała wyjaśnienia, bo późniejsi już to wskutek zmiany pojęć, już to wskutek zapomnienia języka hebrajskiego, wiele miejsc tej księgi nie rozumieli. Tłumaczeniem i objaśnieniem zajęli się rabini, z których to objaśnień powstała druga księga talmudyczna, którą nazwano *Gemara*. Misznah więc i Gemara stały się fundamentem późniejszego Talmudu. Do tych ksiąg głównych różni rabini dodawali księgi swoje i w ten sposób zebrała się z czasem taka masa ksiąg talmudycznych że wprost niepodobna je przeliczyć. Dzisiejsi Żydzi liczą w swym Talmudzie 36 grubych ksiąg, które są podzielone na rozmaite traktaty jak np. Zeraim, Moed, Naszim, Nezikin, Kodaschim i t. d. Księgi te Żydzi otaczają największem poszanowaniem—niektórzy stawiają Talmud, na równi z Piśmem św., inni zaś tak daleko się zapędzili, że wynieśli Talmud ponad Prawo. W księdze Seferim¹⁾ powiedziano, że Piśmo św. można przyrównać do wody, Misznah do wina, a Gemarę do wina zaprawionego wonnościami. W księdze zaś Erubim²⁾ powiedziano: „*Synu mój, przywiązuaj więcej wagi do tego, co mówią rabini, niż do Piśma świętego.*”

Takie wynoszenie Talmudu ponad Piśmo św. wydaje się nam nieco dziwnem, boć przecie Piśmo św. jest słowem Bożem, ponad które nie go-

¹⁾ Sopherim XV. 7 fol. 13 b.

²⁾ Grubhim f. 21 b.

dzi się wynosić słowa ludzkiego, jakim jest Talmud. Ale Żydów to wcale nie razi, bo im już od kolebki wmawia się, że słowa rabinów są miłszemi od słów prorockich¹⁾ i że cięższym jest wykroczenie przeciwko przepisom wydanym przez rabinów, niż przeciwko Prawu²⁾.

Z początku w talmudzie pisano rzeczy piękne i wzniosłe, bo Misznah była przecie tłumaczeniem i jakoby uzupełnieniem Piśma św. które jako słowo podyktowane przez samego Boga, zawiera niewyczerpane głębie mądrości. Z czasem jednak do tych rzeczy pięknych poczęto dodawać mniej licujące z księgą świętą, nawet złe i przewrotne. Szczególnie dano tu folgę nienawiści względem chrześcijan.

Dopóki Talmud pozostawał tajemnicą, Żydom wszystko służyło na sucho, gdy jednak nauczono się języka hebrajskiego i poczęto czytać Talmud, wykryto zarazem całą przewrotność żydowską i rozpoczęły się prześladowanie Żydów z ich Talmudem. Pobożni cesarze nie chcieli, by w ich państwach czytano księgi uwłaczające Jezusowi, Jego Matce i wogóle całemu chrześcijaństwu, wydawali przeto rozmaite edykty i rozporządzenia zabraniające czytanie Talmudu lub skazujące przewrotną tę księgę na spalenie. Poczynając od cesarza Justyniana, który w 553 roku surowo zabronił rozszerzania Talmudu, cały szereg panujących i Papieży występował przeciwko Talmudowi, i słusznie, bo jest to rzeczywiście, jak się potem przekonamy, księga zła i przewrotna. Jużci że Żydzi wszelkimi sposobami starali się ukryć Talmud przed okiem chrześcijan, szczególnie tych, którzy rozumieli po hebrajsku i mogli wykryć tajemnicę. Aczkolwiek więc niszczone Talmud całemi setkami egzemplarzy, zawsze jednak umiano kilka z nich ukryć, by potem znowu je odpisać lub przedrukować na nowo.

Dzisiejsze wydania Talmudu wyglądają nieco inaczej niż Talmudy stare, bo wobec zajęcia się nauką starożytnych języków, Żydzi, obawiając się, by nie pobudzić ku sobie nienawiści, wiele miejsc z Talmudu powyrzucali lub poprzerabiali tak, ażeby tylko wtajemniczeni mogli je zrozumieć. Poznano się jednak na tych sztuczkiach i dziś Talmud nie stanowi już żadnej tajemnicy. Zobaczmy więc, co Talmud mówi o Jezusie, o Jego nauce i o wyznawcach Jezusa, chrześcijanach.

Co Talmud mówi o Jezusie.

Naogół Talmud pała ku imieniu *Jezus* wielką nienawiścią. Rzadko kiedy nazywa Go właściwym imieniem *Jezus*, lecz przeważnie *mąż ten, syn, syn cieśli, wyrobnik i syn wyrobnika, wisielec i t. d.* Przewiska te mają oznaczać największą pogardę i wstręt. Czytając Talmud, odnosi się wrażenie, że rabini chcieliby to imię zniszczyć, zetrzeć z oblicza ziemi; czasami też właściwe imię Jezusa *Jeszua* (po hebrajsku) przekreślają na *Jeszu*, który to wyraz naciągają znowu do pierwszych liter dwóch innych wyrazów: *Immah Szemo* co znaczy — *niechaj będzie zgładzone imię jego.*

Chrystus Pan według Talmudu ma być synem nieprawego łoża, zrodzonym z kobiety nieczystej i występnej; ma On w sobie duszę przewrotnego Ezawa, przytem jest głupim uwodzicielem, bałwochalcą i t. d. za co po-

²⁾ Sanh fol. 92 c. 1.

¹⁾ Sanh X. 3, f. 88 b.

grzebion jest w piekle¹⁾. Najświętszą Maryę Pannę również lżą najplugawszymi słowy, które tu powtarzać nie będę, bo zbyt zakrwawiają serce wierzącego chrześcijanina.

Krzyż Jezusów Talmud nazywa *figurą wisielca, próżnością, batwanem rzeźbionym*²⁾ i t. d., przed którym prawowierny Żyd nie powinien się kłaniać. W Jore dea czytamy — *Chociażby Żyd zabił przy krzyżu w nogę drzazgę lub rozsypał pieniądze niechaj nie nagina się do wyjęcia drzazgi lub zebrania pieniędzy, by nie wyglądało że się kłania batwanowi, lecz niechaj usiądzie lub odwróci się tyłem do krzyża: wówczas wyjmuję drzazgę.*³⁾ A w innym miejscu czytamy — *Nie należy się kłaniać lub zdejmować czapkę przed tymi panującymi lub kaptanami, którzy noszą na piersiach krzyż lub obrazek, jak to mają zwyczaj panujący. By nie zwrócić na siebie uwagi trzeba temu zapobiedz w ten, naprzykład, sposób — niechaj rozsypie pieniądze lub powstanie upierw nim nadejdą.*⁴⁾

Znak krzyża świętego uczyniony ręką Talmud nazywa — *robienia palcami tu i tu.*⁵⁾

Nauka Jezusa według Talmudu jest *błędem, herezyją, głupstwem niemożliwym do zachowania.*⁶⁾

Niektórzy talmudyści, jak widać, mieli pod ręką nasze Ewangelje święte; czasami przytaczają z nich całe ustępy, zawsze jednak przekrecone lub błędnie tłumaczone. Naprzykład autor książki *Nizzachon*⁷⁾ gorszy się, że Chrystus Pan każe swym wyznawcom oderwać ręce i nogi, wydzieierać oczy i t. d. Autor; zdaje się, ma tu na względzie ten ustęp św. Mateusza, gdzie powiedziano: *A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie: albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść wszystko cię do piekła i t. d.*⁸⁾

Zdawałoby się, że niema czem się tu gorszyć, bo każdy człowiek rozumny łatwo się domysli, że Pan Jezus, stosując się do zwyczajów wschodnich, mówił obrazowo, nauczał przez porównania, by tem łatwiej zrozumiano Jego boską naukę. We wspomnianen porównaniu Chrystus Pan chciał powiedzieć, że dla zbawienia mamy poświęcić wszystko, chociażby nam coś było tak drogie, jak własne oko lub ręka. Zresztą zdaje się, nikt z nas nie słyszał, by chrześcijanie wylupiali sobie oczy lub odcinali członki siekierą. Owszem według nauki Kościoła zgrzeszyłyby ciężko ten, kto by odważył się odciąć sobie rękę albo nawet palec. Jedynie więc przewrotność rabinistowska nie chce tu zrozumieć jasnych słów naszego Pana.

Cudów Jezusa rabini również nie chcą uznać — uważają je za sztuczki dokonane za pomocą magji, której, powiadają, Jezus nauczył się w Egipcie.⁹⁾ Niektórzy tłumaczą sobie moc Jezusową w ten sposób. W świątyni był kamień namaszczoney przez patryarchę Jakóba. Na tym kamieniu było

¹⁾ Abhodah zarah 6 a; 50 b; Kallah 1 b (18 b); Sanhedrin 67 a; Hilkhoth Akum V 3, 4, 5; Schatbath (fol 104 b); zohar III 282 a; Sanhedrin 107 b.

²⁾ Aben Ezra in Genes XXVII, 39.

³⁾ Jore dea 150, 2.

⁴⁾ Jore dea 150 3, Hagah.

⁵⁾ Kad hakkem 20 a.

⁶⁾ Abhoda zarah 6 a Toseph; Cap. I, 17 a Toseph.

⁷⁾ Nizzachon apud Wagens Sola p. 822.

⁸⁾ Mat. 5, 29 nstp.

⁹⁾ Toldoth Jeschu Wagensell Sola p. 1049.

wypisane imię Boże J H V H (czyta się po hebrajsku *Jahwe*; ktobykolwiek z ludzi tych się liter nauczył, mógł zawładnąć całym światem. Dlatego by się nikt nie nauczył, postawiono przed miejscem świętem dwa wielkie psy, któreby czekały na tego, kto wychodził ze świętymi, aby ze strachu znowu liter zapomniał.

Wszedł do świątyni i Jezus, nauczył się tych liter i wypisał je na pergaminie. Potem wyciął kawał ciała w swoim udzie i włożył tam pergamin z literami świętymi. Po wymówieniu imienia świętego rana znowu pokryła się skórą i w ten sposób Jezus stał się posiadaczem świętych liter, za pomocą których czynił potem rozmaite cuda.¹⁾

Takie to brednie głoszą rabini o naszym Zbawcy. Wzięli oni sobie za zadanie zniesławić Jezusa i wylać na Jego świętą głowę wiadro brudnych pomyj. Ale im się to nie udało, bo zbyt wzniosła i święta jest postać Jezusa, by doń coś przystało. Mogli Go biczować i plwać Mu w twarz, kiedy był w ich ręku wydany przez Piłata, ale dziś już zasiada na prawicy Boga Ojca, dokąd nie sięga żadna brudna ręka. Rabini zaś nawet przez swój zgrzyt i nanawisć dali *świadectwo prawdzie*, a to w sposób następujący.

Dzisiaj wielu ludzi złych i przewrotnych, co to uważają siebie za bardzo mądrych i uczonych, a właściwie są głupimi niedoukami, powiadają, że Jezusa wcale na świecie nie było, że to wymyślano tylko bajkę o jakimś tam Jezusie który żył i czynił cuda.

Otóż wszystkim tym mądralom Talmud, *dzielo wrogie*, napisane przez tych, których Pan Jezus nazywał rodzajem jaszczurczym, zadaje kłam haniebny. Bo gdyby rzeczywiście Pan Jezus był tylko zmyślony, to najzawziętsi wrogowie Jezusa napewno wypisaliby w swym Talmudzie, że Jezusa wcale nie było. Tymczasem ten wrogi Talmud, ta prastara księga, sięgająca niemal czasów ziemskiego życia Chrystusa, powiada, że Jezus rzeczywiście był, jedynie nie uznaje Go za obiecanego Massyasza i wszelako stara się zhanbić Jego imię, uczynić Go zwykłym szalbierzem. Czemu my się wcale nie dziwimy. Czy Jezus za pomocą magji, chociażby nawet egipskiej potrafiłby wskrzeszać osoby, będące w grobie od czterech dni i poczynające już gnić (mowa tu o Łazarzu), to my już sami potrafimy sądzić, a panom rabinom możemy powiedzieć, że *nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło!*

Co Talmud mówi o chrześcijanach.

Jużci, że po tem oplwaniu i zelzeniu imienia Jezusowego, jakieśmy to mieli okazyę przeczytać, trudno doprawdy nam chrześcijanom, uczniom tegoż Jezusa spodziewać się czegoś lepszego — *albowiem nie jest uczeń ponad mistrza swego*. Niebawem i na nasze głowy poleją się rozmaite brudy i posypią się najwstrętniejsze wymyślenia. Posłuchajmy tylko

Chrześcijanie według Talmudu są *bałwochwalcami, czcicielmi gwiazd i planet* (Akum), *ślugami bałwanów* heretykami (Minim) i *Idumejczykami* (Edom).²⁾ Chrześcijanie są to *goje* (goj ma oznaczać to samo co bałwochwalca i po-

¹⁾ Ibidem.

²⁾ Orah chaüm 215, 5; 113, 8; Abhodah zarah 78 c Perusch; Sabb.116 a; R. Bechai in Kad. hakkemach fol 20 a in Isai L XVI, 17.

ganin), ludzie najgorszego gatunku o wiele gorsi od Turków; są to zbóje, nie-rządniki, nieczyste bydłeta, na kształt nawozu plugawi.¹⁾

Chrześcijanie niegodni są nazwy człowieka, bo właściwie są to *bydłeta*, nazewnątrz tylko podobne do ludzi, lecz w rzeczywistości są to najoczystsze *bestje, barany i osły, psy, a nawet gorsi od psów; płodzą się oni* (chrześcijanie) *na kształt bydlat i są djabelskiego pochodzenia; dusze ich pochodzą od szatana i po śmierci do szatana wrócą; trup chrześcijanina w niczem nie różni się od ścierwa zdechłego zwierzęcia*²⁾

Dusze chrześcijan są złe i do tego stopnia plugawe, że zanieczyszczają każdego, kto do nich się zbliży.³⁾

Domy gojów są domami zwierząt.⁴⁾

Gdy Żyd zawrze małżeństwo z chrześcijanką, to takie małżeństwo nieważne, bo chrześcijanie nie są zdolni zawierać małżeństwa.⁵⁾

Gdyby Żydówka, wychodząc z łaźni, ujrzała rzecz nieczystą, musi powtórnie się umyć; tą zaś rzeczą nieczystą może być: pies, świnia, *chrześcijanin*, trędowaty i t. d.⁶⁾

Te i inne obelgi miota na nas Talmud. Można by przytoczyć tych *piękności* jeszcze więcej, ale zdaje się, że powinno wystarczyć i tych, com przytoczył, by wyrobić sobie pojęcie o tej nanawiści, jaką pała ku nam Talmud. My tem samem orężem walczyć z Talmudem nie będziemy, bo brzydkie słowo plami przedewszystkiem usta tego, kto je wymawia, a nieważność zatrzuwa sumienia i szpeci charakter.

Żydzi powinni chrześcijan unikać.

W przedstawieniu więc Talmudu jesteśmy baranami, psami i osłami, a nawet gorszymi od bydlat.. Juźci że od takich trzeba się trzymać jak najdalej. Ale Żyd jeszcze z innej racyi ma unikać chrześcijan, jest on, według Talmudu, zbyt wielkim, ażeby miał się bratać z „*bydłętami noszącymi podobiznę ludzką*.“ Bo uważajcie tylko — Żyd pochodzi z ludu wybranego, a przez obrzezanie stał się wyższy od aniołów,⁷⁾ co mówię, on niejako dorównał samemu Bogu!⁸⁾ Tylko Żyd jest rzeczywistym człowiekiem; wszyscy inni, a szczególnie chrześcijanie, są to najzwyczajsze bestye, noszące podobieństwo ludzkie, *które stworzone są w tym celu, by służyły Żydom w dzień i w nocy i od tego obowiązku w żaden sposób nie mogą być wymówieni*.⁹⁾

Gdyby Żydów nie było, to nie byłoby na ziemi żadnego błogosławień-

¹⁾ Choschen hammischpath 34, 22; Maimonides in Hikkoth Maak haloth asaroth cap. IX (op. Edzard); Abhodah zarah 22 a, Orach cha'in 55, 20 Abhod. z. 15 b.

²⁾ Korithuth 6 b (p. 78); Orach cha'im 225, 10; Midrasch Talpioth f. 255 d; Zohar II, 64 b.; I, 28 b; Rosch haschanach 17, a; Jore dea 377, 1.

³⁾ Zohar I, 131, a; I, 46 b, 47 a.

⁴⁾ Do Hos. 4 f. 230, 4.

⁵⁾ Zohar I cit.

⁶⁾ Jora dea 198, 48 Hagah.

⁷⁾ Chullin 91 b.

⁸⁾ Sanhedrin 58 b.

⁹⁾ Zohar I, 131 a; I 46 b, 47, a. J. Buxtorf Sinag. Jud. c. XVI p. 382.

stwa — ani słońca, ani deszczu, dlatego też żadne narody nie mogłyby istnieć na ziemi bez Żydów.¹⁾

Kto Żydowi da policzek, zawinia tyle, jak gdyby dał policzek Boskiemu majestatowi,²⁾ a jak człowiek wysoko stoi ponad zwierzętami, tak Żydzi ponad wszystkimi narodami świata.³⁾ (?)

Tylko ostateczne zaślepienie i krańcowa pycha mogły podyktować rabinom te słowa! I mimowolnie przypomina się nam owa bajeczka, jak to żaba chcąc stać się równą wołowi, dopóty się dęła, aż wreszcie haniebnie pękła.

Odpowiednio do tego pojęcia o sobie Talmud daje szczegółowe przepisy, jak każdy Żyd ma się zachować w stosunku do nieżydów.

„Niechaj Żyd unika towarzystwa chrześcijan, albowiem podejrzani są w przelewie krwi.“⁴⁾

Żyd nie powinien udawać się do sądów chrześcijańskich; ten zaś kto tego przepisu nie wypełnia, podobnym się staje temu, który podnosi rękę na Prawo, dane przez Mojżesza.⁵⁾

Nie wolno brać chrześcijanina za świadka, *bo goj jest sługą i świadczyć nie może.*⁶⁾

„Medrey“ żydowscy zabraniają również jeść chleb upieczony przez chrześcijan i pić mleko udojone przez goja, *aby w ten sposób nie zaprzyjaźniono się.*⁷⁾

I wogóle Żyd powinien unikać wszelkiego do chrześcijan podobieństwa — nie powinien ani tak się ubierać, jak oni, ani uczesywać się, ani budować domy podobne do kościołów i t. d.⁸⁾

Żyd nie może chrześcijaninowi składać powinszowania, dlatego niechaj nie wchodzi do jego domu w czasie świąt. Gdyby zaś spotkał chrześcijanina na rynku, może pozdrowić, *ale ze zmarszczoną twarzą i ze spuszczoną głową.*⁹⁾

Żyd nie może odpowiadać na pozdrowienie chrześcijanina; w tym celu, by unikać odpowiedzi, niechaj sam pierwszy pozdrowi, aby w ten sposób zmusić goja do odpowiedzi.¹⁰⁾

Słowem Żyd ma się trzymać w zupełnem odosobnieniu od chrześcijan. Teraz dopiero zrozumiemy, czytelnicy, dla czego Żydzi nie ciągną się po sądach, dlaczego nie chcą jeść naszego chleba, dlaczego to Icek jeszcze zdaleka krzyczy nam „dzień dobry“ i t. d. W Talmudzie trzeba szukać źródła tej grzeczności i tej powściągliwości.

Talmud nakazuje Żydom by chrześcijanom szkodzili.

Chrześcijananie w pojęciu Żydów, jakieśmy widzieli, są czemś najgorszym na świecie; przeciwnie Żydzi są panami całego świata, tylko obecnie

1) Jebam f. 63, 1; Behaj de Pentat. p. 34, f. 153, 3; Zeror. h. f. 107, 2.

2) Sanh f. 58, 2. 3) Zeror. f. 101, 2. 4) Abhodah zarah 22a.

5) Choschen hammischpat 26, 1. 6) Choschen hamm. 34, 19.

7) Jore dea 112, 1; Abhodah z. 35 b. 8) Jore dea 178, 1.

9) Gittin 62 a. 10) Jore dea 148, 10.

są w 4-ej niewoli, z której wszelkimi sposobami powinni się uwolnić. Dla dopięcia tego celu niema co przebierać w środkach. Żydowi wszystko można, *bo żaden grzech nie może go skalać, podobnie jak błoto nie brudzi ziarenka orzechowego, lecz tylko skorupę*¹⁾. Zresztą żadne przepisy moralnie nie mogą kępować Żyda względem „bydlęcia noszącego podobiznę ludzką“ (chrześcijanina). Wychodząc z tego założenia, Talmud daje takie przepisy:

*Ci, którzy ośmielają się robić chrześcijanom dobrze... po śmierci nie zmartwychstaną*²⁾. Można chrześcijaninowi zrobić coś dobrego *jedynie dla zachowania spokoju z nim*³⁾.

Zabrania się Żydom dawać dla gojów prezenty lub mówić: „*jak piękny ten goj*“⁴⁾.

Nie można chrześcijanina *leczyć* nawet za pieniądze, chyba by zachodziła obawa nieprzyjaźni⁵⁾.

Nie należy *dawać pomocy kobiecie* chrześcijance w czasie położu nawet w rzeczy drobnej⁶⁾.

Żydzi mają chrześcijanom *szkodzić w sądach*. W tym celu *można kłamać, zdradzać, a nawet fałszywie przysięgać*⁷⁾.

Żyd może zabrać chrześcijanowi jego rzecz, może go oszukać, może pożyczyć mu na lichwę i nie potrzebuje oddawać znalezionej rzeczy⁸⁾.

Rabini wiele rozwodzą się nad tem, co należy czynić, gdyby goj (chrześcijanin) wpadł do dołu. Otóż „heretyków, zdrajców i odpadłych powinno się wtrącać do dołu i nie wyciągać“⁹⁾. Na wypadek zaś gdyby w owym dole były schody, należy je zburzyć, a do niego t. j. do chrześcijanina siedzącego w dole, rzec, iż to się czyni, aby jakie zwierzę tam się nie dostało. Rabina zaś objaśniał: „*Jeżeli wewnątrz znajduje się drabina, to trzeba ją zabrać, a do niego (chrześcijanina) rzec— „ja chcę mego syna znieść z dachu“ lub coś podobnego*¹⁰⁾.

Akum (chrześcijan), z którymi nie żyjemy w nieprzyjaźni nie należy zabijać... *lecz nigdy nie powinno się ich ratować, gdy są najbliżsi śmierci*. Naprzykład: widząc, że ktoś z nich wpadł w morze, nie należy go wyciągać, chociażby przyrzekł dać pieniądze¹¹⁾.

Talmud jednak nie poprzestaje na tem, że zabrania chrześcijan ratować od śmierci lub okazywać pomoc w chwili krytycznej, owszem Talmud posuwa się dalej i nakazuje, by chrześcijan zabijać jako tyranów i resztki Amalecytów, których samo Prawo nakazywało zabijać¹²⁾.

„*Najlepszy nawet z gojów (chrześcijan) zasługuje na to, aby był zabity, bo po zburzeniu Jeruzalem niemasz innej ofiary, oprócz zglądzenia chrześcijan*“¹³⁾.

Rabbi Eliezer powiedział: am-haarez (nazwa stosowana do chrześcijan) wolno udusić w dniu prześlągania, chociażby przypadał w sabbat (zatem w największe święto, jakie tylko może być). Rzekli mu jego uczniowie: Rabbi, powiedz raczej: *zabić*. Na to im odpowiedział: *wcale nie, bo zabi-*

1) Chagigach 15, b. 2) Zohar I, 25 b. 3) Maimonides in Hilkhoth Akum X, 6.

4) Hilkhoth Akum X, 5; R. Szel Jarchi, Jore dea 151, 14. 5) Jore dea 158, 1.

6) Orach chaim 330, 2. 7) Babha kama 113 a.

8) Babha bathra 54 b.; Bab. kama 113 b.; Jore dea 159, 1; Choschen ham. 226, 1.

9) Aboda zara 26a—26b. 10) Choschen hamm. 425, 5. 11) Jore dea 158, 1.

12) Zohar I, 25a.

13) Abhodah zar. 26 b. Tosepohth; Sopher or. Israel 177 b.

jając potrzeba odmówić zwykle modlitwy, dusząc zaś nie potrzeba weale modlitw¹⁾.

„Nie będziesz zabijał” według Moimonidesa²⁾ oznacza — *nie będziesz zabijał żadnego człowieka z Żydów, goje zaś dzieci Noego nie są Żydami.*

W pismach średniowiecznych rabinów znajdujemy wiele orzeczeń polecających, a nawet nakazujących zabijać tych Żydów, którzy przyjmują chrześcijaństwo; dalej polecających jako dobry uczynek mordować tych zdrajców, którzy wykrywają tajemnice Talmudu, następnie chrześcijan, a z pośród nich przedewszystkiem panujących. Szczególnie zaś poleca się tam walka z Rzymem, jako nieprzejednanym wrogiem judaizmu.

„Rozkazujemy zabijać i aż do grobu przesładować tych Żydów, którzy odpadli od religji (żydowskiej)³⁾. Kto ma władzę zabić mieczem, niech zabije publicznie; jeśli zaś nie, to niech urządza zasadzki, dopóki nie zgina⁴⁾. Jeżeli zostało udowodnionem, że ktoś trzy razy zdradził Izraela, albo sprawił, że pieniądze ich przeszły do chrześcijan, to należy szukać sposobu i rady roztropnej, aby tenże został zgładzony z oblicza ziemi⁵⁾.”

Trzeba zabijać chrześcijan, a głównie tych, którzy zdradzają tajemnice żydowskie. „Niechaj mu (t. j. temu, który ma zamiar zdradzić tajemnicę) wpiery powie: nie chciej mówić. Jeżeli odpowie: nie, powiem, to powinien go zabić⁶⁾.”

„Goj który bada Prawo, winien jest śmierci⁷⁾”

Tym wszystkim, którzy zabijają chrześcijan, rabini obiecują pierwsze miejsce w Raju, wszyscy zatem Żydzi obowiązani wspólnymi siłami działać przeciwko nieprzyjaciółom, nie szcędząc żadnych wydatków,⁸⁾ bo pewnem jest, że niewola nasza tak długo trwać będzie, dopóki nie będą zgładzeni z ziemi książęta narodów czczących bożki⁹⁾. (Krzyż żydzi również uważają za bożka. Chrześcijanie zatem zależą do bałwochwalców).

* * *

Taki to ma być stosunek Żydów do chrześcijan według nauki Talmudu. Ale może powiesz, czytelniku, wszak Żydzi według tych przewrotnych zasad nie postępują... Prawda, że całej nauki Talmudu nie wprowadzają w czyn, bo nie mają dziś władzy. Gdyby Żyd zechciał dziś ściśle zachować przepisy Talmudu, toby go zakuto w kajdany i wysłano do katorgi. Siedzą więc cicho tam, gdzie nie mają siły. Ale niechno w którymś kraju dorwą się do władzy, jak się to stało, na przykład, we Francji, natchmiast zaczynają przesładować i znieważać chrześcijan, nie przebijając w środkach. Wielkie to szczęście ludzkości, że nie znaleźli się jeszcze dotąd talmudyści nigdzie w takim położeniu, w któremby mogli zastosować w całości do nuchrów, gojów i akumów recepty poczerpnięte z Talmudu. W rękę Żyda każdy goj wyglądałby jak ów koń, którym w małym miasteczku rozwozi się wodę.

Nasi Żydzi, dopókiśmy byli mocni, rachowali się z nami, unikali tego wszystkiego, coby mogło Polaków podrażnić. W celu odwrócenia uwagi

¹⁾ Posachim 496.

²⁾ Jad. ch. 4, 1 f. 47, 1. ³⁾ Hilkhoth Akum X, 2; Jore dea 158, 2 Hag.

⁴⁾ Choschen hamm. 425, 5. ⁵⁾ Ibid. 388, 15. ⁶⁾ Ibid. 388, 10. ⁷⁾ Sanh. 59a.

⁸⁾ Zohar I, 38b. i 39a; Pesachim 49b; Choschen hamm. 388, 16. ⁹⁾ Zohar I, 219b.

„gójów“ od Talmudu, zebrani na wielki kahał rabini w 1631 roku wydali następującą odezwę.

„Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wiele chrześcijan dołożyło wielkiego trudu dla nauczenia się języka, w którym nasze księgi są napisane; obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy, abyście w żadnym nowym wydaniu *Miszny* lub *Gemary* nie pomieszczeni niczego odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu... Jeśli na nasze pismo dokładnie zważać nie będziecie, lecz przeciw mu postępować będziecie, to możecie być powodem że nas tak jak poprzednio zmuszać będą do przyjęcia religii chrześcijańskiej... Z tych powodów rozkazujemy, jeżeli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg, opuszczać odnośne miejsca... i wypełnić je małym kołem „○“. Rabini i nauczyciele będą wiedzieli, jak młodzież ustnie pouczyć. Wtedy nie będą mieć chrześcijanie nic więcej do wykazania przeciwko nam, a my możemy oczekiwać uwolnienia od ucisków, pod którymi cierpieliśmy poprzednio i możemy spodziewać się żyć w spokoju“¹⁾.

Do tego rozporządzenia wielkiego kahału Żydzi rzeczywiście zastosowali się i w nowych wydaniach Talmudu popuszczali niektóre ustępy, natomiast wypuścili w świat mnóstwo broszur, tłumaczących owe ustępy. Broszury te dotychczas chowano w największej tajemnicy, lecz dziś wskutek zmiany warunków, wskutek osłabienia Polski politycznie, Żydzi skwapliwie owe broszury przedrukowują, a motloch pejzaty, natchniony przez nie duchem Talmudu wrzeszczał w 1905 roku na ulicach Warszawy: *precz z krzyżem, precz z białą gesią!*

Czemu wcale się nie dziwimy, bo zagłada religii chrześcijańskiej i podeptania „gójów“ ma być największą sprawą, jedynym celem prawowiernego Żyda. Duch zięjącego nienawiścią Talmudu przenika wszystkie myśli, pożądania, dążenia i aspiracje Żyda, wkracza on nawet do praktyk religijnych.

Posłuchajmy, jak Żydzi się modlą: „Wylej gniew twój na ludy, które nie wzywały imienia twego: wyrzuj na nich gniew twój, niechaj zapalczywość gniewu twego ich pochłonie; prześladuj ich w zapalczywości swojej i zetrzyj pod gołem niebem o Panie!

Dokąd tedy powstrzymujesz gniew swój i dokąd chluba twa (t. j. Żydzi) będzie w rękę ciemiężyciela? O Panie obróć moc swoją i gniew twój przeciwko nieprzyjaciołom naszym; (a głównie przeciwko chrześcijanom) niechaj zaginie potęga ich i niechaj będą zawstydzeni, Wszyscy heretycy (chrześcijanie) niechaj zaginą w jednej chwili, wszyscy nieprzyjaciele ludu twego (Żydów) niechaj będą wypłenieni prędko; wykorzeń, złam i zniszcz królestwo pychy (Kościół św.); niechaj będą zgnieceni (chrześcijanie) prędko, jeszcze za dni naszych“²⁾.

Każde zaś nabożeństwo w synagodze Żydzi kończą temi słowy: *Pu mach szemoj wezechroj, co znaczy niechaj imiona ich (chrześcijan) zaginą i przy tem pluja.*

Żydzi również z upragnieniem i największą tęsknotą oczekują przyścia Messyasza *mściciela*, który pomści wszystkie krzywdy ludu wybranego, skazując gojów na wszelkie utrapienia³⁾.

¹⁾ Cf. Mousseaux, *Le Juif*, Paris 1869, 100; Strack *Einleitung in den Talmud*, IV Auff. S. 80.

²⁾ Pranaitis *Chr. i. Talmude Jud. Petr.* 1892 p. 117. 118. ³⁾ *Ibidem* p. 117.

Wówczas Żydzi zapanują nad całym światem, a starym nieprzyjaciołom wyrosną z ust zęby na 62 łokcie długie¹⁾. Od wszystkich ludów Messyasz przyjmie podarunki, tylko od chrześcijan nie przyjmie²⁾; wszystkie narody przyjmą wtenczas wiarę żydowską, tylko chrześcijanie tej łaski nie dostąpią, ale zostaną do szczętu wytepieni³⁾.

Wniosek praktyczny.

Poznaliśmy więc zasady talmudyczne, któremi Żydzi w stosunku do nas mają się kierować. Jaki stąd wniosek praktyczny, jaka dla nas nauka?

— Oto ta, że mamy Żydów unikać i mieć się ciągle na baczności.

Nie ludźmy się, że żydowstwo XX wieku zarzuciło Talmud. Wystarczy bowiem wsłuchać się w gwarę pierwszego lepszego chałaciarza, wejść z nim w bliższe obcowanie, lub handlowe stosunki, by przekonać się, jak głęboko tkwi w jego duszy duch Talmudu. *Duszą Talmudu stała się duszą Żyda*. I inaczej być nie może. Od tylu wieków czyta się Talmud w synagogach i szkołach, w rodzinach powtarza się nauka z niego zaczerpnięta, duch Talmudu od kolebki Żyda otacza, *niepodobienstwem więc jest, żeby nie odziedziczył choć trochę z jego ducha*, choćby nawet sam go nie czytał, a nawet nazwy jego nie znał.

Sądząc inaczej, oszukiwalibyśmy samych siebie. Prawowierny tłum żydowski i dzisiaj stoi pod urokiem Talmudu, a ten tłum, to miliony, to masa, z którą trzeba się rachować. Na czele tej masy stoi wielki *Kahał*, który nadaje żydowstwu znaczenie ściślejszej organizacji. Ciekawe pod tym względem porobił odkrycia były Żyd Brafmann, który po przejściu na chrześcijaństwo napisał całe dzieło oparte na prawdziwych dokumentach, gdzie opisuje zadania, potęgę i urządzenie Kahału. Otóż według przedstawienia Brafmana Kahał posiada nieograniczoną władzę, i trzyma Żydów w ślepej posłuszeństwie za pomocą kar w Talmudzie przepisanych. Takimi są: najprzód rozmaite kary pieniężne i szafray, potem czasowa kłątwa zwana *Niddui*, wreszcie straszna kłątwa *Herem*, na której wspomnienie każdy Żyd drży, jak liść osinowy. Pierwsza polega na tem, że wyklęty musi być odosobniony od innych i nikt oprócz żony, dzieci i domowników nie może doń się zbliżyć na bliższy dystans jak na 4 łokcie. W czasie trwania kławy nie może się myć ani strzydz, a jeżeli umrze, to sędzia każe położyć na jego grobie kamień, aby wskazać, że umarły zasłużył na ukamienowanie.

Bez porównania gorszą jest kłątwa druga t. j. *Herem*.

Herem już zabrania wszelkiego związku. Wyklęty nie może z drugim ani pić ani jeść, ani z drugimi się uczyć lub innych nauczać; nikomu nie wolno u niego służyć lub przyjmować usługi od niego; potrawy tylko można mu sprzedać, aby z głodu nie umarł. Dotknięty tą karą musi albo poddać się kahałowi, albo skazanym będzie na zginienie, bo dokądby się nie udał, wszędzie za nim będą wysłane informacje Kahału i wszędzie go spotka jednakowe przyjęcie.

¹⁾ Oth. Akib. i Schin. ²⁾ Pes. f. 118, 2.

³⁾ Jebam f. 24, 2; abhod. zar. f. 3, 2; Abarb. maschm. I. f. 65 ite.

Ma Kahał również swoich wykonawców: tak zwanego *Nejgosz ganeel* (tajny prześladowca) i wiele rozmaitych szpiegów, którzy mu donoszą o wszystkim. Kahał obraca wielkimi sumami pieniędzy, zebranymi z koszernego mięsa i rozmaitych podatków.

Kahał jest to bardzo potężna i niebezpieczna organizacja dla nas, a wielce korzystna dla Żydów.

Organizacja ta pozwala im zrećnie i prędko opanować targi, które sobie upatrzą, chwycić w swe ręce handelek najpotrzebniejszymi artykułami. Kahał udziela Żydom najdokładniejszych wiadomości politycznych i handlowych, a nawet szczegółowych informacji o poszczególnych osobach. Żyd przez Kahał może łatwo się dowiedzieć, co się dzieje na drugim końcu świata, jeżeli tego interes jego wymaga. Kahał daje możność Żydowi znalezienia wielkich sum pieniędzy w jednej chwili. A jeżeli kiedy idzie o sprawę, która ogółowi Żydów szkodzić może, to zdumiewająca rzecz, jak wielkie sumy, jakoby z pod ziemi wydobywają się, by ją pełnać w pożądanym kierunku.

Kahał sprzedaje również tak zwane prawo *Hazaka* w czasie licytacji. Nabywca tego prawa może nie obawiać się, że ktoś inny wejdzie mu w drogę—inny Żyd wejdzie z gospodarzem w stosunek tylko pozornie, jedynie na korzyść pierwszego. Niejednokrotnie może podziwialiśmy solidarność Żydów, a to kahał ustawił ich w karne szeregi.

Oprócz Kahału, Żydzi mają jeszcze *Bet-Din* (dom sądu), który roztrząsa wszelkie spory między Żydami według przepisów talmudycznych.

Łudzi się więc i oszukuje sam siebie ten, kto powiada, że Talmud już dziś stracił urok dla Żyda i przestał wywierać wpływ na jego życie. Gdy my, przyzwyczajeni do „żałowania po szkodzie“, gnuśnie drzemiemy, rabin na kahał lwowski (1875) świadom swojej potęgi tak przemawia.

„Bracia! dziewiętnaście wieków walczą Żydzi o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał; krzyż jednak powalił Żydów. Rozproszeni po wszystkich ziemiach świata, byli Żydzi wszędzie przedmiotem prześladowania. Ale już to samo rozproszenie Żydów po całym świecie świadczy o *przynależności całego świata do nas!* Dziś naród Żydowski staje się coraz potężniejszy. W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym uchyla czoło cały świat. Pieniądz to przyszłość Żydów. Postęp i cywilizacja ludów chrześcijańskich stanowią mury ochronne dla Żydów i przyspieszają urzeczywistnienie naszych planów. Nam Żydom udało się opanować główne centra giełdy wszechświatowej w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie i Hamburgu.

Wszędzie, gdzie są Żydzi, rozporządzają wielkim kapitałem. Wszystkie państwa są dziś zadłużone. O długach stanowimy my Żydzi, więc państwa muszą się coraz więcej obdłużać. Długi zaciągnięte oddają w zastaw w ręce żydowskie kopalnie, dobra, państwa, koleje i fabryki państw. Konieczną jest jeszcze rzeczą, *aby Żydzi wszędzie ziemię zagarnęli*, a zwłaszcza wielką posiadłość. Skoro wielka posiadłość przejdzie w ręce żydowskie, wtedy rolnicy chrześcijańscy umożliwią nam wielkie dochody. Uciśkano nas przez 19 wieków, teraz wyrosliśmy ponad głowy tych, którzy nas dotąd uciskali. Prawda, że niektórzy Żydzi dają się chrzczyć, ale fakt ten tylko przyczynia się do wzmocnienia naszej potęgi, *gdyż chrzczeni Żydzi zawsze Żydami zostaną*. Przyjdzie czas, kiedy chrześcijanie zechcą przyjąć wiarę żydowską, *ale Juda ze wstrętem ich odrzuci*. Wrogiem na-

turalnym Żydów to *Kościół katolicki*. Dlatego musimy Kościół *zarazić duchem swawoli, niewiary i brakiem wszelkiej karności*. Musimy podsycać walkę i niezgodę pośród różnych wyznań chrześcijańskich. Kapłanom katolickim wypowiedzmy walkę najzacieklejszą na wszystkich polach. Kapłanów musimy zarzucić całą masą szyderstw i wyśmiewisk, oraz skandalami z prywatnego życia, aby ich przez to oddać w ogólną pogardę i pośmiewisko.

Religja chrześcijańska *musi być wycofana ze szkół*, wówczas ona musi zaginać. Kościół zubożeje wtedy i straci znaczenie, a dobra jego przejdą w ręce Żydów. Żydzi muszą kres położyć nierozzerwalności małżeńskiej i doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych. Francja pada już ofiarą, obecnie czas na Austrię. W końcu idzie o zawładnięcie prasy. Wtedy panowanie nasze całkiem zapewnione¹⁾.

Oto program działalności, który sobie Żydzi nakreślili.

Stosownie do owego programu, Żydzi we wszystkich państwach chrześcijańskich *podkopują słowem piórem i czynem wiarę i kulturę chrześcijańską*. Najświatlejsi nawet z nich nie przestają być potomkami talmudystów, wrogami inowierców. U nas Żydzi rozpanoszyli się w sposób szczególniejszy. W ciągu kilku stuleci zawładnęli przemysłem i handlem, wchodzili w zмовę z wrogami narodu, niszczyli kraj ekonomicznie. Zachęcali lud do masowego wyjazdu za morze, rozpajali i demoralizowali włościan, wprowadzali młodzież na drogę występku, rozpowszechniając brudne książki, wstrętne romansy kryminalne i paszkwile przeciw wierze; podsycaли obojętność religijną i narodową, popychali inteligencję do życia nad stan, ułatwiając kredyt na niezmiernie wygórowanych warunkach. Wszystko to było i jest dziełem Żydów.

Wobec tego wszystkiego musimy *zachować wielką ostrożność i zerwać z Żydami stanowczo*. Miejmy czujność przed oczami, że Żydzi połączeni w kahał stanowią rzeczywiście wielką siłę, a znów Talmud nie krępuje żydowskiego sumienia w stosunku do gojów. Przeciwno kahałowi musimy przeciwstawić *ściłą organizację chrześcijańską*, w przeciwnym razie Juda nas pożre. Żydzi wodzą nas dzisiaj za nosy głównie dlatego, że jesteśmy rozproszeni jak stado baranów, że niemasz w pośród nas solidarności.

Dla bronienia skutecznie interesów chrześcijaństwa, należy unikać stosunków z Żydami, a jednocześnie organizować się; trzeba łączyć się w spółki, dawać w ręce chrześcijańskie pewne przedsiębiorstwa, zakładać po miasteczkach chrześcijańskie gospody, sklepiki wiejskie, spółki spożywcze, syndykaty rolnicze, instytucje kredytowe, odpowiednio urządzone dla wieśniaka i rzemieślnika. Przeciwdstawmy Żydom energję, przedsiębiorczość, pracę, oszczędność, fachowość obok niezłomnej solidarności narodowej, a wówczas Żydzi ustąpią z placu, Żydzi nie utrzymają się w społeczeństwie oświeconem i ekonomicznie silnem, bo upadną odpowiednie warunki do robienia „gieszefów“. Podnośmy się więc a zarazem pilnujmy, każdy wedle swej możności, zwykłych nadużyć, jakich Żydzi się dopuszczają i z całą stanowczością prawnymi środkami im zapobiegajmy. Na wsi czy się jest księdzem, czy nauczycielem, czy właścicielem lub rządcą — nie pieścić się z Żydem, choć Berek słodko szczyrzy zęby, ale mieć baczne

¹⁾ Rudolf Vrba, Die Revolution in Russland, statistische und social politische Studien, Praga 1906.

oko nad sposobami, jakimi lud usidla i demoralizuje, przestrzegać włościan, a w razie czynów karygodnych ostrzegać władze. Samoobrona ta narodów chrześcijańskich przeciwko Żydom jest nie tylko potrzebą, *lecz wprost obowiązkiem podyktowanym przez rozum i sumienie.*

Idąc tą drogą, popierajmy najusilniej wszystko co swojskie; nie wzywając do rozlewu krwi i nienawiści, które niegodne są cywilizowanego człowieka, oświecajmy i wzmacniajmy własne społeczeństwo; nie zmuszając nikogo do zmiany religji i narodowości, nie pozwalajmy pluć na nasze ołtarze, kalać świętą przeszłość, deprawować społeczeństwo, uragać wierze i narodowości naszej.

A nadewszystko w rodzinie na wsi, mieście i kraju *potęgujemy życie katolickie, rozumienie jego zasad, ceniecie i kochanie jego moralności.* To nas najbardziej uzbroi przeciwko żydowstwu.

◀○○○○○○○○○○



BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

F

22.8/2